Cena numeru 10 groszy.

№ 94 SOSNOWIEC. — środa 25 kwietnia 1917 roku. Rok VIII.

Cena ogłoszeń: na 1-ej stronie wiersz petitowy 60 k., na III-ej stronie- 30 kop., na IV-ej stronie—20 kop., nadesłane za wiersz garmontowy — 1 rub. Drobne ogłoszenia po 3 kop. za wyraz. Załączenia po 3 rub. od tysiąca.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 1-ym przy ul. Krzywej w Sosnowcu. — Telefon № 298,

Adres dla listów i depesz: „Iskra", Sosnowiec.

ISKRA

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie rb. 9.00 — półrocznie 4.50 — kwartalnie 2.25 — miesięcznie 75 kop., z przesyłką pocztową 1 m. 80 f. miesięcznie. Cena numeru pojedyńczego — 10 groszy.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca

Oddziały własne: w Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza № 6

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI

Tępy upór.

Ciężką sytuację, w jakiej znalazło się społeczeństwo polskie wobec wojny, znamionował przedewszystkiem brak jednolitej linji politycznej, którąby, oparta o tradycje okresu porozbiorowego, zdolna była skupić cały naród lub znakomitą jego większość pod ogólnym hasłem pracy twórczej.

Na początku wojny dwa zasadniczo różniące się kierunki tak dalece odbiegały od siebie, że nietylko w taktyce działania, ale w konkretnych programach działalności realnej, wypływającej z orbitu haseł, powstawała biegunowo sprzeczna różnica, a już o zbliżeniu tych dwuch kierunków nie mogło nawet być mowy. Zresztą, gdy kierunek oparcia się o Rosję nie był poparty żadną historyczną racją, był wyrazem niewolniczego przystosowywania się do warunków, wypływał z najniższych instynktów tchórzostwa, samolubstwa, polegania na obcej sile i protekcji, słowem cała jego konstrukcja ideologiczna nie posiadała nic swojskiego i nic krzepkiego, to przeciwnie, kierunek twórczy, nazywany pospolicie niepodległościowym, po pewnych wahaniach zdobywał coraz szersze koła opinji, rozbudzał w narodzie ideę i pragnienie niepodległości, jako jedynej formy politycznej, która może naród zadowolnić w jego historycznych i przyrodzonych prawach do życia.

Minęło b. wiele czasu, bezpowrotnie straconego. Wypadki wojenne, od których w dużej mierze zależnym był rozwój sprawy polskiej, tak się ułożyły, że sprzyjając naszym wyrachowaniom,—zazwyczaj ratowały sytuację.

W rozbitym społeczeństwie przy pomyślnym obrocie sprawy p o l s k i e j dokonywało się zarazem przewartościowanie; zarówno w kraju jak i na emigracji najodporniejsza część społeczeństwa powoli przystosowywała się do nowych warunków; szerokie warstwy ludności uznały ideę niepodległości za swoją, słowem nastąpiło pewnego rodzaju zrównoważenie w kształtowaniu zgodnej opinji kraju.

O całkowitej harmonji nie można mówić, wszakże większość opinji narodowej, świadomej celu i dziejowych zadań narodu polskiego, grupuje się wokół naszej prawowitej reprezentacji państwowej — Rady Stanu.

Nieliczne warcholskie czynniki, doznawszy w swoich łamańcach politycznych druzgocącej klęski, obecnie usunęły się w cień; starają się one nawet w sposób delikatny naprawić niektóre błędy, które wypływały z partyjnego zacietrzewienia.

Jedynie w Zagłębiu, tej kuźni wszelkiego rodzaju karjerowiczów i pozerów, jak przed trzema laty różni zagłębiowscy salonowcy wyrażali publicznie radość — wobec bohaterstwa Krzywopłotów, tak i obecnie osobliwi Zagłębia tego wyraziciele, wobec dostojeństwa śmierci całopalnej żołnierza polskiego za ojczyzną, — wyrażają radość i ukontentowanie, trupia bladość zato obejmuje ich fanatyczne maski na wieść o tworzeniu organów naszej władzy i siły państwowej. Realne poczynania organów naszej zbiorowej woli — zaczątku rządu polskiego — wywołuje wśród tego środowiska lowelasów jakieś tępe zacięcie, jakieś bezmyślne oniemienie, że się wszystko bez nich i mimo ich fanatyzmu robi.

Jakiż fanatyzm o wschodnim zacięciu musiał t y c h ludzi opanować, że jeszcze dzisiaj, gdy się zwaliły w gruz wszystkie ich racje, z tępym zacięciem trawią treny o minionej dobie, nie mogąc sięgnąć śmiałym rzutem w przyszłość, uwarunkowaną naszym wysiłkiem woli i czynu.

F.

Tymczasowa Rada Stanu.

Komisja odbudowy kraju i racjonalnego budownictwa przy departamencie gospodarstwa społecznego.

Komisja odbudowy kraju i racjonalnego budownictwa, jako organ państwowy, czuwający nad sprawami budownictwa krajowego w zakresie czysto budowlanym i ogólno-technicznym oraz odbudowy zniszczonych miast i wsi, przystąpiła do prac przedwstępnych w zakresie programu swej działalności, jako główne punkty obejmującego: opracowanie projektu krajowej ustawy budowlanej, oraz projektów praw, przepisów i norm dla urządzeń technicznych użyteczności publicznej, regulowanie spraw, dotyczących architektury polskiej, organizowanie centralnego i prowincjonalnych urzędów nadzoru budowlanego technicznego, opracowanie norm do sporządzenia planów sytuacyjnych miast i miasteczek, projektowanie akcji pomocy kredytowej dla celów odbudowy i inwestycji użyteczności publicznej, ułatwienie poszkodowanym odbudowy przez wyjednywanie na warunkach ulgowych materjału drzewnego z lasów rządowych oraz uzyskiwanie ulg podatkowych i taryfowych, inicjatywa i popieranie wytwórczości niezbędnych materjałów budowlanych, oraz ustalenie obowiązujących norm technicznych dla materjałów budowlanych, krzewienie zasad racjonalnego budownictwa, współdziałanie w przygotowaniu instruktorów budowlanych, ochrona zabytków z dziedziny budownictwa i sztuk plastycznych.

Przy realizacji swego programu Komisja Odbudowy powołuje do współpracy istniejące w kraju instytucje i zrzeszenia zawodowe.

Bezpośredni udział doradczy w pracach Komisji biorą w charakterze rzeczoznawców zaproszeni specjaliści, pp. inż. Alfons Kühn (elektrotechnika), inż. Ign. Radziszewski (kanalizacja i wodociągi), oraz Ign. Rupiewicz (przemysł budowlany).

Ponadto przy Komisji Odbudowy istnieje stała Rada Komisji, złożona z przedstawicieli instytucji naukowych i społecznych. Do składu Rady wydelegowani zostali pp.: ks. kan. M. Siewruk (delegat arcybiskupa), prof. Cz. Domaniewski i Kazimierz Loewe (Koło Architektów), arch. J. Wojciechowski i Zdz. Kalinowski (Tow. Opieki nad Zabytkami), inż. Z. Wendrowski (Delegacja Kół i Wydziałów Stow. Techników), rektor inż. St. Patschke (Senat Politechniki), inż. A. L. Zagrodzki (Ubezpieczenie Wzajemne Król. Polsk.), arch. Z. Wóycicki (R. G. O.), J. Krzewski (Syndykat Rolniczy), dr. J. Polak (Tow. Hygieniczne).

Dyrektorem Komisji odbudowy jest arch. Jan Heurich, wice-dyrektorem inż. Stan. Manduk, radcą prawnym — adw. Zygm. Blenau. Kierownictwo zorganizowanych dotychczas Sekcji objęli: Sekcja Ogólna i Kancelarja Komisji inż. J. Rogowicz, Sekcja 1 architekton.-budowl. i regulacji prof. K. Jankowski, 2 — pomiarów — inż. B. Słubicki, 3 — materjałów budowlanych —arch. wł. Jabłoński, podsekcja ceramiczna — inż. St. Abramowicz, 4 — nadzoru techniczno-budowlanego — arch. G. Trzciński, 5 — nadzoru nad zabytkami — prof. K. Skórewicz.

Biura Komisji Odbudowy mieszczą się w gmachu Stow. Techników, Czackiego 3|5. Godziny przyjęć interesantów od 8 i pół do 1. Dyrektor Komisj przyjmuje codziennie od godz.i 10 i pół do 12.

Uniezależnianie Litwy.

Pod tytułem „Litwa" zamieszcza „Riecz" w numerze 67 z dnia 19 marca st. st. informację następującą:

„Dnia 13-go marca odbyło się zebranie przedstawicieli wszystkich partji litewskich Litwy, tworzących „Litewską Radę narodową". Do składu Rady tej należą przedstawiciele stronnictw: „Związku Litwinów-Katolików", „Litewskiej partji chrześcjańsko-demokratycznej", „Partji narodowego związku demokratycznego", „Partji wolności narodowej", „Partji demokratycznej Litwy" (socjaliści-narodowcy) oraz „Litewskiej socjaldemokracji".

„Litewska Rada narodowa", rozważywszy wytworzoną sytuację, doszła do wniosku, że zarówno pod względem etnograficznym, jak kulturalnym i ekonomicznym, Litwa stanowi całość polityczną, że przy nowym ustroju życia Litwy, wszystkie zamieszkujące w niej narodowości powinny korzystać z równych praw i wszystkie one winny mieć zagwarantowany swobodny rozwój oraz udział w zarządzie Litwy; że Litwa powinna być wydzielona jako samodzielna jednostka administracyjna, przyczem zarząd jej winien być poddany organom i osobom z pośród miejscowej ludności Litwy.

Celem urzeczywistnienia wskazanych wyżej postulatów, Litewska Rada narodowa postanowiła:

Utworzyć komitet tymczasowy dla zarządu Litwą w składzie 12 osób, wybranych przez Litewską Radę narodową;

Zaproponować innym narodowościom, zamieszkującym Litwę,

mianowicie: Białorusinom, Polakom, Rosjanom i Żydom aby wydelegowały do tymczasowego Komitetu do zarządu Litwą swych przedstawicieli w liczbie: Białorusini — 6, Żydzi — 3, Polacy — 2 i Rosjanie — 1.

Komitetowi tymczasowemu polecono sprawować całkowity zarząd Litwą oraz poczynienie przygotowań do zwołania konstytuanty Litwy na podstawie powszechnego, bez różnicy płci, równego, bezpośredniego i tajnego głosowania. Konstytuanta ustali formę rządów Litwy, jak również jest stosunek do narodów sąsiednich.

Dnia 16 marca st. st. delegacja litewska, złożona z członków Dumy państwowej: Iczasa, Januszkiewicza i inż. Bielskiego, odwiedziła prezesa Rady ministrów ks. Lwowa, wręczając mu uchwały Litewskiej Rady narodowej w przedmiocie utworzenia komitetu tymczasowego dla zarządu Litwą.

Książę wysłuchawszy delegatów, oświadczył im, że wita inicjatywę Litwinów co do ustroju Litwy i podda uchwalone przez przedstawicieli narodu rosyjskiego postulaty, rozważeniu Rządu Tymczasowego.

Jednocześnie książę Lwow zwrócił się do delegacji z prośbą, ażeby komitet tymczasowy zarządu Litwą upatrzył jak można najprędzej, nie czekając na decyzję Rządu Tymczasowego, kandydatów na stanowisko administracyjne w zarządzie gubernjami: Wileńską, Kowieńską i Suwalską, ponieważ życie nie czeka i reforma lokalnego zarządu administracyjnego powinna być przeprowadzona bezzwłocznie. (Wat).

Wiec

Klubu Państwowców Polskich.

„Goniec“ warszawski pisze:

Wczoraj w sali „Ogrodu Zimowego“, zapełnionej przez kilka tysięcy osób, przemawiali pp.: Wł. Goździkowski, Bol. Lutomski i adw. St. Koszutski. Na zakończenie członek Tymcz. Rady Stanu, p. Wł. Studnicki, zawiadomił wiec **o uchwaleniu przez T. Radę Stanu odezwy, wzywającej do wojska polskiego.**

Rezolucję, odczytaną przez adw. Koszutskiego, wiec przyjął przez aklamację.

Głowy do pozłoty.

Rada Nadzorcza i Zarząd Główny, wybrane na ostatnim niefortunnym zjeździe Macierzy Szkolnej w Warszawie zdecydowały się — jak notują kroniki dziennikarskie —nareszcie uznać Radę Stanu i jej Departament oświaty i wyznań za swoje ciało kierownicze i podporządkować się rozkazom tegoż Departamentu. Również władze okupacyjne szkolnictwo w całości Radzie Stanu przekazały; atoli w szeregach społeczeństwa znajdują się jeszcze współcześni warcholi, którym może błędów dotychczasowych za mało. Nie mogą zapewne znieść rozwoju państwowości polski i w zaciekłości swej i nienawiści dopuszczają się godnych napiętnowania czynów. Zapominają jednak o tem, że wszystkie ujemne przejawy naszego życia społecznego są skrzętnie notowane, z których później powstanie czarna karta historji.

Współcześni współideowcy targowiccy w Zagłębiu Dąbrowskim w zaciekłości swej zapuszczają się zbyt daleko, nie licząc się z możliwościami mogącemi postawić ich w niezbyt przyjemnym świetle.

Oto, co pisze „Gazeta Polska“:

„Mamy do zanotowania fakt zgoła nie codzienny i nie codziennych nawet godny warchołów. W niedzielę dnia 15 kwietnia odbyło się w Sosnowcu zebranie delegatów poszczególnych kół Macierzy Zagłębia, gdzie między innemi omawianą była sprawa stosunku Macierzy do Rady Stanu i wysłania tejże Radzie Stanu ewentualnego adresu.

Kiedy wniosek znalazł się na porządku dziennym, niektórzy Zagłębiowscy opinjodawcy z furją rzucili się na wnioskodawców, za śmiałość poruszania takich tematów, które przez „społeczeństwo **całe** zostało już ocenione“

Pan Stanisław Płodowski był przeciwnym omawianiu tej sprawy, gdyż „każdy z nas ma swój rozum i wie jak należy głosować“.

Pan Gadomski oświadczył, że złoży mandat delegata koła, jeżeli uznanie dla Rady Stanu będzie uchwalone.

Pan Jan Kanty Lipski domagał się głosowania tajnego (wstydził się widocznie swego stanowiska).

W ostateczności przystąpiono do głosowania i wniosek uznania Rady Stanu upadł 12 głosami przeciw 10.

Przeciw uznaniu Rady Stanu głosowali (jawnie) Pp.: **Józef Karney** z Czeladzi, **Dr. Władysław Wierzbowski** z Będzina, **Stanisław Płodowski** z Sosnowca, **Kazimierz Wosiński** z Sosnowca, **Stanisław Gadomski** z Zagórza, (Gazeta Polska napisała Felicjan, otóż prostujemy, że był to **Stanisław** Gadomski) **Jan Kanty Lipski** z Sosnowca; **Jadwiga Waśniewska** z Sosnowca, **Drowa Kołudzka** z Sosnowca, **Dr. Suchodolski** z Sosnowca, **Mieczysław Straszewicz** z Sosnowca i p. **Gąsiewska** z Sosnowca.

Podajemy nazwiska na wieczną rzeczy pamiątkę.

Kronika.

Z Sosnowca.

Święto M. B. Królowej Korony Polskiej. Episkopat Polski ustanawia uroczyste święto M. B. Królowej Korony Polskiej na dzień 6 maja. W dniu tym we wszystkich kościołach odbędą się uroczyste nabożeństwa.

Straty wojenne. Do 1 maja zamknięte zostaną wszystkie biura komisji szacowania strat wojennych, czynne dotąd w różnych miastach Królestwa Polskiego. Po zamknięciu tych biur czynne będą tylko t. zw. oddziały lotne, które za pracę swą będą pobierały oddzielną zapłatę.

Zebranie. W niedzielę, dnia 29 kwietnia o godz. 3 popołudniu w lokalu Stowarzyszenia Gimnastyczno - sportowego przy ulicy Czystej № 9, odbędzie się zwyczajne roczne ogólne zebranie członków Straży ogniowej ochotniczej miejskiej.

Cech fryzjerów. W niedzielę, dnia 29 kwietnia roku b. o g. 5 i pół popołudniu w lokalu „Gospody Mieszczańskiej“ przy ulicy Wawel 3, odbędzie się ogólne zebranie członków cechu fryzjerów w Sosnowcu.

Stowarzyszenie dozorców górniczo-technicznych. Komisja organizacyjna Stowarzyszenia dozorców górniczo-technicznych zawiadamia pp. dozorców, że ustawa wysłana przed dwoma miesiącami do zalegalizowania, jeszcze nie nadeszła od władz okupacyjnych.

Odczyty. W środę, dn. 25 kwietnia o g. 8 wieczorem w lokalu „Gospody Mieszczańskiej“ przy ul. Wawel wygłoszona zostanie pogadanka na temat „Kościuszko“, a w tygodniu następnym również w środę o Cechach.

Chaos monetarny. Wobec wydanego rozporządzenia władz o unormowaniu wartości marek, 1 rb. — 2,16 mk., w handlach i sklepach miejscowych zapanowała panika. Niektórzy sklepikarze, którzy dawniej nie przyjmowali bonów, a tylko marki, obecnie żądają zapłaty tylko bonami Banku Handlowego, wybierając tylko całe, nieprzyjmują zniszczonych. — Może już niedługo doczekamy się wycofania z obiegu osławionych bonów i różnego rodzaju kwitów prywatnych. W żadnym bowiem mieście nie spotyka się w obiegu tylu różnorodnych znaków monetarnych, co u nas w Sosnowcu.

Nagły zgon. Starszy przodownik milicji miejskiej, Edward Wiśniewski, lat 63, były pomocnik naczelnika depôt stacji Sosnowiec d. ż. w. w. w ubiegły piątek o godzinie 12 w nocy, prowadząc ulicą 3 Maja aresztowanego, w pobliżu księgarni Regulskiej nagle zasłabł, a przewożony do szpitala żydowskiego, w drodze życie zakończył. Przyczyną nagłego zgonu był udar apoplektyczny.

Zamknięcie hotelu. W hotelu „Metropol“ przy ulicy Warszawskiej od pewnego czasu był uprawiany potajemny nierząd. Pośredniczką w dostarczaniu gościom „towaru“ była numerowa. Parę dni temu tajna policja śledcza zwiedziła ten „przybytek“, a zastawszy tam wielkie brudy i nieporządki, i stwierdziwszy uprawianie nierządu, hotel zamknęła, a właściciela pośredniczkę numerową, osadziła w miejscowym areszcie.

Wprowadzenie marki polskiej. W notatce pod tytułem powyższym pisze „Deutsche Warsch. Ztg.“:

„Kupiectwo zajmuje się obecnie na różnych posiedzeniach i naradach przygotowawczych sprawą oznaczenia nowych cen, to jest zamiany dotychczasowych cen w rublach na walutę markową. Naogół wydaje się już teraz, że tę zamianę wyzyskuje kupiectwo w kierunku bardzo znacznego podwyższenia cen. Na pewnem zebraniu proponowano, aby zamiany dokonać według normy 1 marka — 33 kop., po dłuższych obradach zgodzono się przyjąć normę 1 marka — 40 kop.

„W restauracjach oznacza się nowe ceny również bez wyjątku według normy 1 marka — 40 kop. W każdym bądź razie wydaje się konieczne aby również publiczność, a zwłaszcza ci, którzy otrzymują płacę zarobkową i pensje, we własnym interesie śledzili uważnie przebieg tych przygotowań i stanęli w obronie własnej przeciwko nadmiernemu wyzyskowi“.

Teatr i Muzyka.

Koncerty prof. Barcewicza.

Sobotni i niedzielny koncert dyrektora Barcewicza zgromadził dość liczną publiczność. Pewną część miejscowej ludności, tak licznie zebrana na niedawnym koncercie Hubermana, tym razem nie dopisała, lecz i tak zwane miejscowe „towarzystwo“ również nie było obecne.

Grę Barcewicza niejednokrotnie podziwiano w Sosnowcu, to też jeżeli koncert sobotni wypadł na ogół gorzej niż niedzielny, to winę ponosi akompanjator pan Lefeld, który zbyt głośno i nierytmicznie akompanjował, co się szczególniej w firale koncertu Mendelsohna uwydatniło.

Wielki ton mistrza Barcewicza podziwiano tak jak dawniej. W koncercie Reverie Vieuxtempsa suicie Biesa, arji i preludjum Bacha. Długotrwałe oklaski zbierał Barcewicz za odegranie nieśmiertelnej Legendy Wieniawskiego, fantazji z Fausta Gararatego i kilku drobniejszych utworów Kreislera i innych. Zmuszony oklaskami, odegrał mistrz Barcewicz kujawiaka Wieniawskiego oraz efektowny mazurek Kątskiego. Lepszym solistą niż akompanjatorem okazał się prof. Lefeld w odegraniu kilku utworów Griega i raprodji Liszta. **P.**

Teatr Zimowy. We wtorek b. 24 b. m. o godz. 8 wieczorem wielki koncert Wandy Landowskiej na klawicymbale i fortepianie. Szczegóły w progra

Komunikat Oddziału w Zagłębiu Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

Sosnowiec czy Sosnowice.

1)

Miasto nasze ma dwa brzmienia, używane przez różne instytucje, biura i poszczególnych mieszkańców. Należałoby ustalić która z nich jest właściwa. Wprawdzie Ukaz z 10 czerwca 1902 roku, nadający osadzie przywilej miejski, powinien usunąć wątpliwości, gdyż wyraźnie ustanawia nazwę „Sosnowicy“, ponieważ jednak w potocznej mowie nikt się do tego nie stosuje, przeto nasuwa się przypuszczenie, że nazwa w Ukazie jest wadliwa, niezgodna z tradycją i przez to nie może się przyjąć w powszechnym użyciu. Zaznaczyć należy, iż nazwę „Sosnowicy“, pomimo ukazu z 1902 roku, zaczęto stosować dopiero w 1904 r., przedtem nawet po rosyjsku w urzędowych dokumentach i planach pisano „Sosnowice“. Zdawałoby się, że nazwa ukazowa powinnaby opierać się na podstawach naukowych, lecz wiadomo powszechnie, że czynowniczy rząd nie miał nigdy nic wspólnego z badaniami naukowemi, a nazwy miejscowości „prywislenskiego kraju“ zmieniał bez ceremonji. Dość wspomnieć Ciechocinsk, Włocławsk, Petrokow, Wilna, Grodna, Zombkowicy. Ta zwłaszcza forma końcówek na „cy“ tak była ulubiona, że nawet Grójec nosił urzędową nazwę „Grojcy“.

Sprawa nazwy jest natury formalnej, jednak nader ważna, zwłaszcza dla urzędu stanu cywilnego, notarjatu, hipoteki, gdzie stosowania różnej nazwy miasta, może w przyszłości wywołać różne komplikacje i nieporozumienia. Przed wojną tej kwestji nie było, gdyż w urzędowym języku rosyjskim z musu stosowało się nazwę urzędową. Obecnie przy prowadzeniu czynności w języku urzędowym polskim sprawa ta jest pilną i wymaga niezwłocznego uregulowania.

Podwójna nazwa jest objawem dosyć powszechnym w całym kraju w zastosowaniu do miejscowości, kończących się na ów, owo, ice, iec i t. p., gdyż wskutek podobieństwa ludność stosuje jedną końcówkę zamiast drugiej. Przy ustaleniu nazwy należy mieć na uwadze ducha języka, źródła i dokumenty, tradycję oraz powszechne używanie w potocznej mowie.

Z duchem języka naszego zgodne są obie nazwy, gdyż tak dobrze brzmi po polsku Sosnowiec, Janowiec, Rejowiec, Ossowiec, Ogrodzieniec, Ogrojec, Tyniec, Grodziec jak i Sosnowice, Mysłowice, Ząbkowice, Szopienice, Katowice, Kielce.

Językowo tedy obie nazwy są dość uprawnione. Obie również są niezbyt stare. Za młodszą należałoby uważać Sosnowiec, za starszą Sosnowice. W starej polszczyźnie nazwa odojcowska —patronimiczna brzmiałaby Sośnice.

Gdy sięgniemy do starych map, planów i dokumentów, może zbudzić się wątpliwość, gdyż równolegle na jednym dokumencie nieraz spotyka się obie nazwy od najdawniejszych czasów.

Obie nazwy jednak są bardzo młode w stosunku do okolicznych miejscowości jak: Będzin, Czeladź, Mysłowice, Szopienice, Modrzejów, a nawet Sielec i Milowice. Dla porównania uprzytomnić należy kilka dat z historji tych miejscowości.

Wzmiankę o Będzinie spotykamy w dokumentach z r. 1349, gdzie jest nazywany Banden, stosownie do ówczesnej pisowni i brzmienia. W r. 1349 Vernco jest burgrabią grodu będzińskiego. W r. 1358 król Kazimierz nadaje Hinkowi zw. Ethiopus dla osądzenia na prawie magdeburskim „sub castro nostro Bendzinensi civitatem quam Bandzin nominamus“. Skoro było już „Castro nostro“, to należy w daleką przeszłość cofnąć założenie Będzina, grodu jakiegoś rycerza Benda (forma przymiotnikowa, jak Zosin, Józin, Mamin).

Niemłodszą jest Czeladź, o której wzmiankę spotykamy w dokumencie z r. 1228, kiedy to Kazimierz, książę opolski, w Rybniku nadał Komensowi Klemensowi za zbudowanie z muru zamku opolskiego wsie Niemodlin z kaplicą oraz Czeladź z dobrami i karczmą. W r. 1257 bawił w Czeladzi Władysław, książę Opolski. W XV wieku Czeladź była miastem biskupim w księstwie Siewierskim.

Szopienice w r. 1517 jako pustkowie należały do dóbr Mysłowickich.

Mysłowice przywilej miejski otrzymały w r. 1360 od Mikołaja ks. Opolskiego.

Modrzejów, dawniej Modrzew, niegdyś wieś zwana „Mrowisko“ w księstwie Siewierskim, którą przywilej Augusta II 1705 r. wyniósł do rzędu miasta, z czasem podupadłego i zamienionego na osadę; później Modrzejów był wcielony do dóbr Sieleckich. W r. 1827 liczył 32 domy.

(D. c. n.)

Czcigodnemu proboszczowi ks. Pędzichowi, p. Hamankiewiczowi, Lutni Pogońskiej, oraz wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi drogim nam zwłokom

ś. † p.

Andrzeja Plebanka

składają serdeczne „Bóg Zapłać"

Żona, synowie i córka.

mach. W niedziylę d. 29 b .m. na scenie pod dyr. Wł. Glogiera odegraną zostauie aktualna nowość p. Józefa Jadczyka p. t. „Kandydaci na radnych" Sztuka napisana na tle toczących się wyborów do Rady Miejskiej, pełna humoru i rodzimego dowcipu.

Teatr Oaza. Od wtorku demonstruje najwybitniejszy ze złotej serji Warszawskich obrazów zupełnie nowy egzemplarz, w nowej inscenizacji niewidzianej w Sosnowcu p. t. „Ochrana Warszawska i jej tajemnice" kinodramat w 6-ciu aktach, z Hallną Brucówną, Józefęm Węgrzynem, Aleksandrem Zelwerowiczem i Kazimierzem Junosza - Stępowskim w rolach głównych. Obraz ten cieszył się w Warszawie wielkiem powodzeniem.

Z Będzina.

Zebranie Straży Ogniowej. W ubiegłą niedzielę d. 22 bm. odbyło się roczne ogólne zebranie Straży Ogniowej Ochotniczej, któremu przewodniczył p. burmistrz E. Rypp. Pióro zaś trzymał p. M. Toczkowski.

Sprawozdanie Zarządu z działalności za rok 1916 odczytał prezes Zarządu Dr. Wierzbowski i przedstawił stan kasy za tenże okres czasu. Następnie odczytał ustawę Kasy Pożyczko wo-Zapomogowej dla strażaków, którą zebranie zatwierdziło oraz sprawozdanie tejże kasy za rok 1916. Pan Wardzichowski przedstawił wniosek o zwrócenie się do Zarządu Kasy Zapomogowej, żeby składki od członków Kasy były pobierane regularnie co miesiąc i żeby nie wprowadzać żadnych zaległości. W dalszym ciągu uchwalono zapisać Straż do Stow. Św. Florjana. Budżet na rok 1917 przyjęto w następujących pozycjach na wydatki: inwentarz 2.500 mk., reperację tegoż 750, lokal 300, woźny 900, konie 400, światło i opał 150, spłacenie długu 3.000, różne 550. Razem wydatki przewidywane są w ogólnej sumie 8,550 mk.

Na pokrycie powyższych wydatków preliminarza budżetowego przewidywany jest przychód: wpłata kasy miejskiej mk. 8.550.

W końcu przystąpiono do wyborów Zarządu, do którego weszli pp.: Ignacy Woliński, Wacław Bykowski, Stan. Kubiczek, na zastępców pp., E. Witowski i Stan. Szperling, a na gospodarza wybrano p. W. Zalewskiego. Do Komisji rewizyjnej wybrani zostali pp.: Wł. Kłapcia, Stan. Ruciński i F. Scibich.

Do Zarządu Kasy Zapomogowej weszli pp.: E. Lange, Jan Małota, Teofil Morys i M. Toczkowski.

Walne zebranie członków Klubu Obywatelskiego, które miało się odbyć w niedzielę d. 22 bm. z powodu przybycia niedostatecznej ilości członków do skutku nie doszło. Do prawomocności uchwał na mocy ustawy — wymagana jest połowa członków, a na ogólną liczbę członków Klubu 154 przybyło na zebranie tylko 38. Wobec tego następne zebranie odbędzie się w przyszłą sobotę d. 28 bm. i będzie ono uważane za prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków.

Z Dąbrowy.

Wycofanie niklowych monet. 20 halerzowe monety niklowe przyjmować będą publiczne kasy i urzędy przy płaceniu lub wymianie na monety żelazne, jedynie tylko do 30 kwietnia 1917 r.

Termin ten odnosi się naturalnie także do monet niklowych 20 halerzowych, austrjackiego lub węgierskiego stempla znajdujących się poza obszarem monarchji austr. (w obszarach okupowanych).

WOJNA ŚWIATOWA.

Bitwa nad Aisną.

Wielka ofensywa angielsko-francuska, która miała stać się jedną wielką bitwą, skutkiem strategicznego odwrotu Hindenburgą, rozpadła się na dwie bitwy: jedną toczą anglicy na północ i południe od Arras, drugą zapoczątkowali 16 kwietnia francuzi na froncie 40 klm. od Soupir nad Aisną do Betheny (na północ od Reims). W okolicy Arras walki ostały w ślepiu ostatnich: odwrót niemiecki, przedsięwzięty 15 kwietnia odjął anglikom możność bezpośrednie go ofensywnego działania. Zajęcie miasteczka Lievin zbliżyło ich do Lens, posunęli się także od północnego zachodu ku St. Quentin—lecz planowane przez nich przełamanie linji niemieckich w zupełności się nie udało. Komunikaty angielskie wymieniają jako łup od 9 kwietnia 14,000 jeńców i 194 dział.

Natomiast francuzi po kilkudniowym przygotowaniu artyleryjskim z olbrzymim nakładem wojsk rozpoczęli 16 nad Aisną wielką ofensywę. Sprawozdania niemieckie dają dosadny obraz nadzwyczaj zaciętych walk, jakie się toczą na obszarze całego francuskiego frontu między St. Quentin a Reims.

Bitwa rozciągnęła się w dalszym ciągu na wschód od Reims i objęła front w Szampanji. Komunikat nazywa ją „największą bitwą w dziejach tej wojny". Planem francuzów był szeroko zamierzony ruch oskrzydlający ku wschodowi przeciw części niemieckich pozycji koło Brimont. Dotychczas atoli rozultat ofensywy francuskiej jest nieznaczny. Francuzi podają, że między Soissons a Craonne zajęli pierwszą linję stanowisk niemieckich że na wschód od Craonne zdobyli nawet linję drugą i na południe od Juvincourt rozciągnęli swą linję aż do kanału Aisny. Liczbę jeńców obliczają na 10,000 Wobec rozgałęzionego systemu obwarowań określenie „pierwszej" lub „drugiej" linji jest względne, a komunikat niemiecki wyraźnie zaznacza, stwierdzając nadzwyczajną gwałtowność ataków, że plan francuski przełamania frontu spełzł na niczem. A zatem ogólnie biorąc, tak angielska jak francuska ofensywa, przewyższająca zużyciem materjału i sił bojowych wszystkie poprzednie, nie dopięła dotychczas celu. Ataki francuzów w Szampanji, które rozwinęły się na szerokości 20 klm. osadzone zostały—jak brzmi komunikat niemiecki—w pozycjach zasówkowych. Liczba jeńców francuskich przewyższa 3000.

Ostatnie sprawozdanie niemieckie (wieczór 18 kwietnia) donosi: Na froncie Aisny atak nocny przyniósł nieprzyjacielowi zysk w terenie koło Breye. Z obu stron Craonne po nieudaniu się rannego ataku francuskiego jest drugi atak w toku. Także w Szampanji w południe rozpoczęły się nowe walki,

Komunikat niemiecki.

BERLIN. Z głównej kwatery donoszą:

Zachodnia widownia wojny.

Na północny zachód od Leus wdarły się angielskie wojska atakujące na szerokość 500 m. do naszych pierwszych rowów, zostały jednak przeciwatakiem odrzucone. Między Loos a koleją Arras Cambrai zaczęły się dzisiaj rano, po silnym przygotowaniu ognio wem, na szerokim froncie walki piechoty, wzdłuż Aisny. W Szampanji zwalczały się artylerje znowu z wzmożoną siłą. Rozgrywały się walki granatami ręcznymi koło Chemindes dames. Silny atak francuski na półn. zachód od Vielle Auxbois załamał się z wielkimi stratami.

Między Prosnes a Suippesneyebrung nie przyniosły ataki nieprzyjacielskie żadnych korzyści. Koło Hochberg i na południe od St. Mariapy zabraliśmy przeszło 50 jeńców.

Nasi lotnicy zestrzelili 4 balony na uwięzi i 11 samolotów. Rotmistrz Richthofen zestrzelił do wczoraj sto nieprzyjacielskich samolotów.

Wschodnia widownia wojny.

Żywa działalność artylerji. Obrzucanie bombami, Lidy powetowano atakiem powietrznym na Mołodeczne i Tarez.

front macedoński

Bułgarskie wojska odparły atak angielski koło jezora Dojran. Niemiecki oddział lotniczy, atakował podczas walki, z powietrza.

Narada koalicji w Ameryce.

AMSTERDAM. „Handelsblad" donosi z Londynu: Na konferencji, jaka w najbliższych dniach odbędzie się w Waszyngtonie między delegatami angnielskiemi i francuskiemi a rządem Stanów Zjednoczonych. omawiane będą ważne kwestje wojny i po koju. Głównym tematem ma być zabezpieczenie trwałości pokoju po wojnie. Na pierwszym jednak miejscu omawiana będzie kwestja dalszego ciągu wojny z udziałem Ameryki po stronie koalicji, jak również kwestja blo kady i dowozu ze Stanów Zjednoczonych do krajów neutralnych.

O konferencji w Sztokholmie.

GENEWA. „Temps" i „Matin" stwierdzają z niezadowoleniem, że rokowania socjalistów rosyjskich w Sztokholmie z socjalistami państw skandynawskich wciąż trwają i że urzędowe sfery Szwecji i Danji odnoszą się do akcji przychylnie. „Matin" akcentuje obecność kró la duńskiego w Sztokholmie, zaznaczając, że nie chodzi o wzajemną wymianę grzeczności, lecz, że pomiędzy rządami szwedzkim i duńskim toczą się rozprawy, objemujące tendencje pokojowe-

Ameryka i Meksyk.

BERN. „Petit Parisien" donosi z Waszyngtonu: Wilson przyjął 20 b. m. popołudniu nowego posła meksykańskiego, Bonillasa. Ceremonjał przyjęcia był bardzo ograniczony. Wilson wygłosił krótką przemowę, w której zaznaczył, że z przyjemnością przyjmuje wiadomość, iż rząd konstytucyjny meksykański pragnie wziąść w obronę życie i mienie Amerykanów oraz innych obcych narodów. — Stany Zjednoczone nie żądają niczego więcej, ale też i niczego mniej żądać nie mogą. Zapewniają, że w Waszyngtonie panuje wciąż zaniepokojenie z powodu sytuacji w Meksyku. Rząd amerykański pilnie śledzi postępowanie prezydenta Meksyku, Carranzy.

Sprawa Irlandzka.

ROTTEDAM. „Nieuwe Rotterd. Courant" dowiaduje się, iż rząd angielski nosi się z myślą wniosku, według którego hrabstwa Ulsteru o tyle będą objęte homerulem, o ile hrabstwa te wypowiedzą się za tym większością dwóch trzecich głosów. Hrabstwa Tyrone i Fermangh, wykazujące znaczną mniejszość katolicką, pozostałyby, gdyby projekt ten został zrealizowany przy Ulsterze.

Dezorganizacja w armji.

GENEWA. „Petit Parisien" donosi, iż jen. Hurko w liście wystosowanym na front, ostro atakuje dezorganizację w armji. Hurko zwraca się stanowczo przeciw nadużyciom, które mają miejsce przy mianowaniu oficerów przez żołnierzy. Jen. Hurko wypowiada obawę, że tego rodzaju metody doprowadzą do masowej dymisji najzdolniejszych oficerów.

Odpowiedź rządu bułgarskiego.

SOFJA. Ajencja telegraficzna Bułgarska upoważniona jest do ogłoszenia następującej odpowiedzi na oświadczenie prowizorycznego rządu rosyjskiego z 10-go kwietnia r. b.: Naród bułgarski i rząd jego z żywą radością powitali narodziny nowej Rosji, która pragnie umocnić uzyskaną wolność i poświęcić się pracy dla dobra swych oswobodzonych narodów. Oświadczenie z 10 kwietnia, podane do wiadomości publicznej za pośrednictwem Petersb. Ajencji Telegr., cała Bułgarja przyjęła sympatycznie i oceniła jako nową orjentację rosyjskiej polityki wojennej, odrzucającej wszelkie dążenia do zaborów cudzych terytorjów i do uciemiężania innych narodów. W odpowiedzi na oświadczenie

Tymczasowego rządu rosyjskiego Austro-Węgry i Niemcy podały już do wiadomości, że nie mają one ani chęci, ani interesu w tym, aby naród rosyjski z wojny tej wyszedł poniżony, lub dotknięty w swych warunkach żywotnych. Państwa te i ich sprzymierzeńcy nie mają bynajmniej zamiaru wpływania ujemnie ani na honor, ani na swobodę rozwoju narodu rosyjskiego. Przeciwnie, pragną one ze swoim odwiecznym sąsiadem żyć w zgodzie i w przyjaźni i wcale nie myślą wtrącać się w jego sprawy wewnętrzne. Co się tyczy Bułgarji, to obecni mężowie, kierujący Rosją, wiedzą bardzo dobrze, że nowa Rosja z tej strony nie może żywić żadnych obaw o swoją wolność. Bułgarja nie wypowiedziała wojny narodowi rosyjskiemu; musiała wojnę tę przyjąć, gdyż uważała za swój obowiązek bronienia swych praw politycznych i narodowych, uznanych w swoim czasie przez najlepszych przedstawicieli liberalnej inteligencji rosyjskiej w okupionych krwią swych własnych synów, praw tych musiała bronić przeciw zakusom wszechpotężnego dawniejszego rządu rosyjskiego. Za zaszczyt poczytuje sobie Bułgarja, a zarazem i za zasługę, że zawsze udzielała najprzyjaźniejszej gościny wygnanym przodownikom rosyjskiego ruchu wolnościowego. Dlatego też Bułgarja gotowa jest popierać każdy krok rosyjski, mający na celu zabezpieczenie pokoju, niemniej jednak zdecydowana jest w porozumieniu ze swoimi sprzymierzeńcami, toczyć dalej walkę aż do końca, która zapewni narodowi bułgarskiemu całkowite zjednoczenie.

Warunki pokoju demokracji rosyjskiej.

PETERSBURG. Agencja Telegraficzna Petersburska donosi: Socjalista Mayer, członek kongresu amerykańskiego, przesłał do członka Dumy Czecheidzego prezesa Rady robotników i żołnierzy, depeszę następującą; Jako jedyny poseł socjalistyczny kongresu amerykańskiego upraszam pana o kategoryczne zaprzeczenie niepokojącym pogłoskom, jakoby socjaliści rosyjscy oświadczali się za oddzielnym pokojem z Niemcami.

Wydział wykonawczy Rady robotników i żołniarzy wysłał do Mayera odpowiedź następującą: „Jak to oświadczono w odezwie Rady robotników i żołnierzy w Petersburgu do narodów świata i w uchwale ogólnego zjazdu lokalnych przedstawicieli Rad robotników i żołnierzy, cała rosyjska demokracja rewolucyjna dąży nie do oddzielnego pokoju lecz do pokoju międzynarodowego, bez jawnych lub osłoniętych zaborów, na podstawie swobodnego rozwoju wszystkich narodów“.

Komitet robotniczy najwyższą władzą.

SZTOKHOŁM. Z Petersburga donoszą: w sali obrad Dumy państwowej odbyło się zebranie delegatów wszystkich kompanji, bataljonów i półków wojska, stojącego załogą w Petersburgu i w okolicy. Po dłuższych rozprawach przyjęto rezolucję, której pierwszy punkt brzmi: „Za najwyższe i jedyne kierownictwo organizacji petersburskich i okolicznych uważać należy Radę delegatów i żołnierzy oraz jej wydział wykonawczy.

Partja Gorkiego.

GENEWA. Pisma francuskie donoszą, iż Maksym Gorkij utworzył nową partję. Program partji zawiera utworzenie repubiki demokratycznej, szerokie reformy socjalne i agrarne, i uznanie zasady narodowości.

Plechanow i Lenin.

SZTOKHOLM. Socjalistyczne pisma Plechanowców i Leninowców zwalczają się wzajemnie; pierwsi wzywają do poparcia nowego rządu, drudzy do bezwzględnej z rządem walki. Studenci wydają swoje własne pismo, w którym wzywają do walki przeciw burżuazyjnym rządom Francji i Anglji.

Echa spisku przeciw rewolucji.

SZTOKHOLM. Pet. Ag, Tel. donosi: Oprócz generała Kuropatkina i Kurłowa, uwięziono gen. Jerofejewa i Izormiłowa z powodu rozdawania przez nich broni dla zorganizowania oporu przeciwko rewolucyjnemu ruchowi.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca Ryszard Monsiorski. Drukarnia Ryszarda Monsiorskiego.

Za pozwoleniem cenzury niemieckiej m. Sosnowca.